

Słowacki apokryficzny? Twórcza lektura Biblii w wykonaniu przemienionego poety a status materii w myśli genezyjskiej

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2022.002>

Streszczenie: Artykuł pokazuje sposób, w jaki Juliusz Słowacki czytał Biblię w latach czterdziestych XIX wieku, czyli po przemianie zwanej mistyczną. Choć to zagadnienie ma długą tradycję badawczą, wciąż pewne jego wątki domagają się interpretacji. Na odczytywaniu twórczości z tych lat ciąży bowiem postrzeganie poety jako „Słowackiego od duchów” – skupionego wyłącznie na sferze duchowej, a tym samym deprecjonującego materialną warstwę istnienia. W istocie romantyk nie neguje cielesności, za to poddaje ją refleksji, a uzasadnienia jej statusu poszukuje właśnie w Biblii – przede wszystkim w pierwszych rozdziałach Księgi Rodzaju. Odczytanie Słowackiego odbiega od oryginału w kilku aspektach, co pozwala sądzić, że nie zajmuje się on hermeneutyką Pisma Świętego, lecz dąży do dopełnienia biblijnego przekazu z perspektywy własnego objawienia. Interpretacja tych przesunięć (zawartych w tzw. *Dziele filozoficznym*) pozwala dostrzec u poety dążenie do konkretyzacji wizji biblijnej oraz zainteresowanie materialną rzeczywistością pierwszych dni świata. Pokazuje Słowackiego jako wieloletniego, czujnego czytelnika Biblii, próbującego doprecyzować jej treść, jak również myśliciela – twórcę myśli genezyjskiej – ceniącego materię bardziej, niż zwykło się przyjmować.

Słowa kluczowe: Juliusz Słowacki, Biblia, Księga Rodzaju, myśl genezyjska, materia

* Doktorantka w Zakładzie Literatury Romantyzmu Instytutu Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Przygotowuje rozprawę doktorską na temat statusu materii w tzw. późnej twórczości Juliusza Słowackiego.
E-mail: anna.rzepniewska@student.uw.edu.pl | ORCID: 0000-0002-5520-9413.

Apocryphal Słowacki?

A Creative Reading of the Bible by the Transformed Poet and the Status of Matter in the Genesis Thought

Abstract: The article shows the way Juliusz Słowacki read the Bible in the 1840s, after the mystical transformation. Although this issue has been thoroughly researched, some of its aspects still require interpretation. Researchers perceive the poet as ‘Słowacki of the spirits’ and are convinced that he was focused exclusively on the spiritual sphere and depreciated matter. In fact, he did not deny corporeality, but reflected on it, and looked for the justification of its status precisely in the Bible – especially in the first chapters of the Book of Genesis. However he did not deal with the hermeneutics of Holy Scripture, but strived to approach the biblical message from the perspective of his own revelation. An interpretation of these shifts (contained in the so-called *Philosophical Work*) allows us to see the poet’s striving to concretise the biblical vision and his interest in the material reality of the first days of the world. It shows Słowacki as a long-term, vigilant reader of the Bible, who tries to clarify its content, as well as a thinker – the creator of the genesis thought – who values matter more than is usually assumed.

Keywords: Juliusz Słowacki, Bible, Book of Genesis, genesis thought, matter

Celem tego artykułu jest pokazanie, jak Juliusz Słowacki czytał Biblię w ostatniej dekadzie swojego życia, czyli po przemianie duchowej, wywołanej między innymi doświadczeniami określanymi jako mistyczne. To zagadnienie ma długą tradycję badawczą, jednak pewne poruszane w niej wątki wciąż domagają się interpretacji. Wynika to z tego, że na rozumieniu twórczości poety z lat czterdziestych XIX wieku zaciążyło postrzeganie go jako „Słowackiego od duchów”¹ – skupionego wyłącznie na sferze duchowej, a tym samym deprecjonującego materialną warstwę istnienia. Temu przekonaniu patronuje słynne zdanie zapisane w utworze *Genezis z Ducha*: „wszystko przez Ducha i dla Ducha stworzone jest, a nic dla cielesnego celu nie istnieje...” (Słowacki 1954: 64). Należy jednak zauważyć, że przemieniony poeta nie potępia tu materii, a tylko stwierdza, że nie stanowi ona wartości samej w sobie.

W istocie romantyk nie neguje cielesności, za to poddaje ją refleksji², a uzasadnienia jej statusu i roli w świecie poszukuje właśnie w Biblii – przede wszystkim w pierwszych rozdziałach Księgi Rodzaju, opowiadających o stworzeniu człowieka i grzechu pierworodnym.

¹ Świetnie obrazuje to tytuł ważnej książki Marty Piwińskiej – *Juliusz Słowacki od duchów* (Piwińska 1992). Należy przy tym odnotować, że badaczka wielokrotnie wskazuje na potrzebę dowartościowania zagadnienia cielesności w badaniach nad romantyzmem (na przykład: „Ale romantyków nie zrozumiemy do końca, jak długo ich myśl o kwestiach narodowych widzieć będziemy abstrakcyjnie, bezcieleśnie”; *ibid.*: 334), a jej obserwacje zawarte we wspomnianej publikacji okazują się w tym zakresie niezwykle inspirujące.

² Na temat stosunku polskich romantyków (w tym Słowackiego) do sfery materialnej człowieka pisze się ostatnio coraz więcej, również z perspektywy przekraczającej stereotypową dychotomię duch–ciało. Por. różne ujęcia zawarte w pracach: Przybylski 1999; Kotliński 2000; Zwierzyński 2008; Siwiec 2009, 2017; Chołody 2011; Abriszewska 2018; Ciechańska 2018, 2019; Kuziak 2018; Rzepniewska 2019, 2021; Żaglewska 2019.

Wersja tych wydarzeń prezentowana przez Słowackiego odbiega od oryginału w kilku aspektach, co pozwala sądzić, że poeta nie idzie drogą egzegetów i nie zajmuje się hermeneutyką Pisma Świętego, lecz dąży do dopełnienia, doprecyzowania biblijnego przekazu z perspektywy własnego objawienia. Tak widziany Słowacki to nieledwie kolejny autor natchniony (Korotkich 2011: 444), dopisujący do biblijnych wersetów wyjaśnienia tajemnic związanych z ludzkim ciałem, a szerzej: całą materią.

1

„[...] niepodobna we wszystkich szczegółach rozumieć dziś Mickiewicza, Słowackiego lub Krasińskiego bez zbadania ich stosunku do piśmiennictwa biblijnego” (Hausner 1909: 2) – choć Bernard Hausner podkreślał to w roku 1909, warto przypomnieć tę myśl także w XXI wieku. Zwłaszcza w interpretacjach twórczości Słowackiego, którego relacji z Pismem Świętym autor ten poświęcił pierwszą publikację zamierzoną jako całościowe omówienie zagadnienia. Wprawdzie tematu nie udało mu się wyczerpać, lecz to nie dziwi, skoro jeszcze w 1999 roku Wacław Pyczek zwracał uwagę na brak „pełnego opracowania związków i zależności z Biblią” (1999: 6–7) choćby części dorobku poety, jaką stanowi dzieło ostatniej dekady jego życia. W ciągu wieku powstało za to wiele studiów szczegółowych opisujących wybrane nawiązania biblijne w pismach Słowackiego³. Różnorodność podejmowanych w nich wątków pozwala przekonać się o głębi i wielowymiarowości relacji romantyka z tą Księgą, która była „wierną towarzyszką jego twórczości” (Trojnar 1929: 523).

Słowacki dał najmocniejszy wyraz swojej „oszałamiającej znajomości Biblii” (Przybylski 1981: 252) w latach czterdziestych XIX wieku, kiedy w zasadzie całą twórczość podporządkował wykładowi idei tworzących oryginalną, autorską myśl filozoficzno-religijną, zwaną genezyjską. Była to myśl oparta na chrześcijaństwie, a jej nazwa pochodzi od utworu *Genezis z Ducha*, w którym poeta *de facto* przepisał Księgę Rodzaju – a właściwie jej rozdziały poświęcone stworzeniu świata – by z pozycji proroka przedstawić własną, w pewien sposób poprawioną wizję narodzin świata i logiki jego rozwoju. Wizję, w której natura ma charakter spirytualny i podlega procesowi ewolucji duchowej – Ziemia jest sceną starań duchów o osiągnięcie wyższego szczebla rozwoju na drodze metempsychozy, a więc ciągłego odradzania się w ciałach i porzucania ich dla nowych, doskonalszych. Poeta naturalnie nie poprzestał na jednym dziele, wręcz przeciwnie: w tym okresie (od 1842–1843 do 1849 roku) tworzył najintensywniej w całym swoim życiu, choć niewiele publikował, a znaczną część tego piśmiennictwa stanowią fragmenty mające się złożyć na systematyczny wykład prawd genezyjskich. To tzw. *Dzieło filozoficzne*, wyjaśniające z perspektywy „nowej wiary” całe dotychczasowe i przyszłe dzieje świata, tłumaczące na nowo historię, mitologię i Biblię, a według Ryszarda Przybylskiego „będące w gruncie rzeczy proklamacją religijną opartą o własną hermeneutykę Nowego Testamentu” (1981: 252)⁴. Ważne miejsce

³ Por. na przykład obszerną bibliografię zawartą w haśle Mariana Maciejewskiego (2009) czy w książce Moniki Kuleszy (2017). Patrz też Maciejewski 1995; Świdarska 2014.

⁴ Por. Maciejewski 1981.

ma w nim jednak ponownie *Genesis* i choć Krzysztof Korotkich stwierdza, że właśnie na recepcji tej księgi skupiali się dotychczas badacze kosztem choćby reminiscencji w tej twórczości Apokalipsy Świętego Jana (2011: 13)⁵, to wciąż da się dostrzec na tym polu miejsca domagające się uwagi.

Jak podkreśla Korotkich, „[s]tosunek Słowackiego do Biblii nie był jednorodny, zmieniał się wraz z wiekiem poety, ale zapewne nigdy nie była ona dla niego tekstem obojętnym” (ibid.: 441). Badacz wyróżnia cztery okresy rozwoju tej relacji, z których aż trzy przypadają na młode lata romantyka, jeszcze przed drukowaniem przez niego tomów poezji. To proces przejścia od dziecięcej religijności do punktu komentowanego przez Słowackiego jako początki utraty wiary⁶. Ostatni etap – najdłuższy i najbogatszy – Korotkich nazywa „czasem pierwszej Biblii na obczyźnie” (ibid.: 441). Był nią egzemplarz otrzymany od angielskiego pastora Richarda Wolfe’a w Genewie w 1833 roku⁷. Kilka miesięcy później – w lutym 1834 roku – dołączył do niego polski przekład Pisma Świętego autorstwa Jakuba Wujka⁸. Wtedy Biblia stała się podstawową lekturą romantyka, który w tym samym roku sugerował już, by to na niej, a nie na twórczości Ignacego Krasickiego, uczyć dzieci czytać⁹ (choć jednakże miesiąc wcześniej prosił matkę, by odpędzała od książek jego przyszłego ulubionego syna, o jakim marzył, ewentualnie podsuwała mu *Eneidę*¹⁰). Miały na to wpływ być może lekcje biblijne, jakich poeta udzielał sześciolatniej wnuczce swojej gospodyni. Znamienne, że rozpoczął je bezpośrednio po otrzymaniu obu wydań Pisma i że dotyczyły one stworzenia świata, „aż do potopu” (Sawrymowicz 1962: 231). Wyznacza to dość wczesny początek zainteresowania Słowackiego wstępnymi rozdziałami *Genesis*.

Dalsze lata upłynęły mu pod znakiem zacieśniania więzi ze Świętą Księgą, częstej lektury biblijnych wersetów – nawet wtedy, kiedy poeta przyznawał, że nie czyta zbyt chętnie innych książek¹¹ – i wzrastającego „spoufaleń” „z tekstem, stylem i formą” objawiającego się częstym używaniem figur i zwrotów biblijnych w korespondencji z bliskimi (Hausner 1909: 6). Świadectwem bliskiego obcowania romantyka z Biblią są również poetyckie parafrazy biblijnych wersetów czy glosy na marginesie Nowego Testamentu (Słowacki 1955:

⁵ Warto przywołać choćby cytowane już pracę Stanisława Trojnarza czy książkę Wacława Pyczka na temat apokaliptycznego motywu Jerozolimy Słonecznej. Autor tej drugiej publikacji pisze: „Lektura Biblii dla Słowackiego była niezwykle istotnym doświadczeniem. Ukochał on szczególnie pneumatologicznie zorientowane pisma św. Jana, a zwłaszcza Apokalipsę” (Pyczek 1999: 20). Podobnie brzmi uwaga Hausnera: „Ale ze wszystkiego, co Pismo św. zawiera w sobie, najsilniej przemawiała do duszy poety Apokalipsa” (Hausner 1909: 23). Por. również Kulesza 2016.

⁶ „Chrzciłem się razem z Hersylią z oleju, bo dotąd z wody tylko byłem chrzczony; dziwna jest, że ten chrzest otrzymywałem wtenczas, kiedy już zaczynałem tracić wiarę...” (Słowacki 2019: 52). Zapisek dotyczy 22 kwietnia 1827 roku.

⁷ „Ten pan Wolf wyjeżdżając zostawił mi na pamiątkę *Stary i Nowy Testament*, za co jemu bardzo wdzięczny jestem, bo ta księga każdemu człowiekowi w życiu towarzyszyć powinna” (Sawrymowicz 1962: 217). Na temat tożsamości misjonarza por. Sawrymowicz 1963: 486.

⁸ „Do mojej polskiej biblioteki przybyła mi Biblia w naszym języku, którą często z rozkoszą czytam” (Sawrymowicz 1962: 252). Według Eugeniusza Sawrymowicza poeta otrzymał książkę w lutym tego roku (ibid.).

⁹ „Nie uczcie go [małego Stasia – A.R.K.] czytać na bajkach Krasickiego, ale na starej biblii Wujka” (ibid.: 264).

¹⁰ „[...] tylko, Matko, odpędzaj go od książek – niech nad śmiercią Hektora nie płacze, niech się nie uczy od Jowisza z *Iliady* zmarszczeniem brwi świat wstrząsać. Daj mu zimną *Eneidę*, której Julek częstym czytaniem nie podarł, niech ze spalonego miasta uczy się z Eneaszem unosić Boga – matkę – żonę – dzieci – niech nie zostawia po sobie, czego by mógł żałować” (ibid.: 219).

¹¹ „Mało teraz czytam – i często wieczorem przed zaśnięciem [...] czytam głośno rozdział *Biblii*. Mam ją po polsku...” (Sawrymowicz 1962: 292). Warto zauważyć, że trzy lata wcześniej w podobnej sytuacji nie skłaniał się ku takim lekturom: „Nie mam czasu nic czytać. Nic nie piszę – to dowodzi, że zdrow i silny, przynajmniej taki jest barometr mojego zdrowia” (ibid.: 105).

500–502)¹², interpretowane przez Monikę Kuleszę jako ślady lektury medytacyjnej (Kulesza 2013; 2017; 2018; 2019). Ostatecznym znakiem jego zażyłości z Pismem Świętym byłby projekt przekazania matce w testamencie jedynie „czarnej poprawnej Ewangelii, która przez kilka lat ostatnich ciągle przy łóżku leżała, a często przebudzonego w nocy uspokajała” (Słowacki 1959: 248) – jako najcenniejszego posiadanego przedmiotu.

Lata czterdzieste to czas releksy Biblii pod wpływem nowych doświadczeń wewnętrznych¹³. Słowacki szczegółowo i systematycznie objaśnia wtedy biblijny opis stworzenia, przy czym nie stosuje rozróżnienia na dwa opowiadania o stworzeniu człowieka – tzw. dzieło kapłańskie, otwierające Księgę Rodzaju (w którym człowiek zostaje powołany szóstej dnia, jako ostatnie Boże dzieło), i następujące po nim, choć chronologicznie pierwsze, dzieło jahwistyczne (mówiące choćby o stworzeniu kobiety z żebra mężczyzny; Synowiec 2001: 12–13). Należy jednak przyjąć, że romantyk silniej odwołuje się do tego drugiego przekazu – jako obszerniejszego i przechodzącego płynnie w opowieść o grzechu pierwotnym. Poeta daje wyraz uważnej, wielokrotnej lekturze rozdziałów o wyniesieniu człowieka w stworzeniu i jego upadku w grzechu pierwotnym. Robi to w trzech miejscach tzw. *Dzieła filozoficznego*, z czego jeden tekst ma formę wierszowaną, a jeden z fragmentów prozatorskich sprawia wrażenie szkicu do drugiego, stanowiącego część starannie opracowanego utworu pt. *List do J.N. Rembowskiego*¹⁴. We wszystkich opisach autor bezpośrednio odnosi się do „Ksiąg Mojżeszowych” (Słowacki 1954: 385, 403; Słowacki 1955: 120), czym legitymizuje swój wykład i jednocześnie podkreśla jego związek z wersetami biblijnymi. Mimo takich sygnałów odautorskich łatwo uchwytne są różnice między przekazem Księgi Rodzaju a genezyjskim przetworzeniem dokonany przez Słowackiego.

Pośród nich wybijają się kilka głównych przekształceń dokonanych przez Słowackiego, a wiele mówiących o jego stosunku do sfery materialnej – do ciała człowieka, ale też Boga-człowieka, oraz do przyrody, również ożywionej. Z pism romantyka wyłania się obraz materii dowartościowanej: z jednej strony za sprawą boskiej proveniencji, a z drugiej – w obliczu roli ludzkiego ciała w grzechu pierwotnym spowodowanym przez ducha.

2

W pierwszej kolejności omówienia domaga się pomysł wprowadzenia do rajskiego ogrodu Chrystusa. W *Próbach poematu filozoficznego* czytamy:

Chrystus idzie...

Zaprawdę, wyście go widzieli

W onych rajskich jutrenkach – Pana – cały w bieli,

¹² Opublikowane przez Juliusza Kleinera [*Głosy na marginesie egzemplarza „Biblii Nowego Testamentu” (Lipsk 1831)*]. Ich omówienie wymaga osobnego artykułu.

¹³ Między innymi spotkanie z Andrzejem Towiańskim 12 lipca 1842 roku, objawień w Pornic we wrześniu 1843 i latem 1844 roku oraz wizji ognistej w nocy z 20 na 21 kwietnia 1845 roku (por. Kowalczykowa 1997: III–XVII; Makowski 1997: 213–242).

¹⁴ Chodzi przede wszystkim o następujące fragmenty (kolejno): [*Dzieje Sofos i Heliona*] z *Prób poematu filozoficznego* (Słowacki 1955: 120–123), *Dialog jednolity z Helionem i Helois* (Słowacki 1954: 386–389) oraz *List do J.N. Rembowskiego* (ibid.: 402–409).

Szata jego nad śniegi biała, przeraźliwa,
Twarz słoneczna, świecąca, złota i ciepłiwa.
Jak dziedzic, który własne dziedzictwo odwiedza (Słowacki 1955: 121).

Chrystus zajmuje tu miejsce „Pana Boga przechodzącego się po Raju na wiatrku z południa” (Rdz 3,8)¹⁵, a Jego wprowadzenie na scenę stworzenia jest prawdziwie doniosłą zmianą wobec tekstu biblijnego, bo wyrażającą rozterki trawiające poetę być może przez długi czas, o czym zaświadcza wielokrotne podejmowanie tego tematu. W zarzuconym fragmencie *Listu do J.N. Rembowskiego* Słowacki porusza „najstraszniejszą tajemnicę – która przyjęcie dziś Starego Testamentu nakazuje, a kłamcą czyni Chrystusa, który rzekł, iż Bóg jest duchem, a Boga Ojca nikt nie widział” (Słowacki 1954: 442). Myśl, tu zwerbalizowana radykalnie, powraca w łagodniejszym brzmieniu w formie modlitewnej: „Nie zaprzeczysz mi, o! Chryste! Tyś sam rzekł, że Boga Ojca nikt nie widział, a jeśli one słowa Twoje są prawdą? to oto i przyjemność Twoja w Raju wiarą nam widzącą stanie się – Stary Testament – i wszystkie ducha tajemnice rozjaśni...” (ibid.: 404). W *Dialogu jednolitym* dodatkowo dochodzi do bezpośredniego połączenia Jezusa z dziełem stworzenia: „Tyś stworzył Adama na podobieństwo [!] Twoje” (ibid.: 386). Słowackiego poza zgodnością Starego Testamentu z Ewangelią zajmują również bardziej szczegółowe kwestie i drobniejsze nieścisłości, więc precyzuje on, że chodziłoby o obecność Chrystusa w Raju w ciele „zjawionym” długo przed przybraniem przez Niego na ziemi ciała ludzkiego (ibid.: 404).

Romantyk utożsamia się z tak wypracowanym przekazem, wierzy jednak, że to nie rezultat jego własnej interpretacji, ale odkrycie Bożej tajemnicy nieznanej pozostałym wierzącym. Opiera się w końcu na słowach Ewangelii: „Boga żaden nigdy nie widział; jednorodzony Syn, który jest na łonie Ojcowskim, on opowiedział” (J 1,18), i Pierwszego Listu Świętego Jana: „Boga żaden nigdy nie widział” (1 J 4,12), które jednak mylnie przypisuje Chrystusowi zamiast Janowi Ewangeliście. Odwołuje się też do Pierwszego Listu Świętego Pawła do Koryntian: „[...] ojcowie nasi wszyscy pod obłokiem byli i wszyscy morze przeszli. [...] I wszyscy pili tóż picie duchowne: (a pili z skały duchownej, która za nimi szła: a skała była Chrystus)” (1 Kor 10,1,4)¹⁶. W tych wysiłkach egzegetycznych zdobyłby poparcie XX-wiecznych teologów, którzy (choć w odniesieniu do innych wersetów) przyjmują udział Chrystusa w akcie stworzenia świata. W ich zaakceptowanym przez Kościół odczytaniu pozostaje On jednak „Słowem, które istniało od początku z Bogiem, zanim stało się u kresu czasów ciałem” (Auvray 1994: 912). Ponadto Jego misja, określana formułą: „przez którego wszystko, a my przezeń” (1 Kor 8,6), jest rozumiana w kategoriach pośrednictwa – podobnego do roli człowieka wtedy, gdy przez niego przymierze z Bogiem po potopie rozciągnęło się na całą przyrodę (Filipiak 1979: 94).

To zestawienie pism Słowackiego z przekazem teologicznym obrazuje ciężenie myśli romantyka ku literalnej egzegezie, co znajduje potwierdzenie w jego deklaracji z roku 1845, że „Nigdzie w *Ewangelii* nie ma przenośni” (Sawrymowicz 1963: 105)¹⁷. Można to rozumieć

¹⁵ Cytaty z Biblii pochodzą z przekładu Jakuba Wujka (1599).

¹⁶ „Ty więc – Odkupiciel świata – a przed światem stworzony, mozesz już w Raju z Adamem rozmawiać? Święty Paweł świadczył już, żeś Ty był skałą, która szła za Mojżeszem przez pustynię i wodą mu z łona swego wytrysnęła” (Słowacki 1954: 404).

¹⁷ W świetle tego listu nie dziwi też poświęcanie autorytetu Starego Testamentu na rzecz słów kojarzonych z Jezusem, skoro nieco wyżej Słowacki negatywnie wypowiada się o poglądzie, „jak gdyby Chrystus cośkolwiek niepotrzebnego mówił albo niepotrzebnymi słowami starał się prawdę ukrasić...” (Sawrymowicz 1963: 105).

jako potrzebę dookreślenia, doprowadzenia rozważań do końca, uzupełnienie ich o nawet najdrobniejsze szczegóły nadające im gotowy kształt. Taka strategia uderza w cytowanym wyżej opisie Chrystusa przechadzającego się po Edenie, gdy Syn Boży wygląda jak podczas przemienienia na górze Tabor (Mt 17,2), a co za tym idzie, jak na *Transfiguracji* Rafaela – ulubionym obrazie poety. Można to też rozumieć jako wyraz imperatywu odkrycia wszystkich tajemnic świata, które poeta pojmuje jako zagadki – zgodnie z przewijającym się przez karty dzieła filozoficznego przekonaniem, że od czasu wcielenia Boga życie „pod tajemnicą” jest wyborem, lenistwem ducha i brakiem inicjatywy w dążeniu do zbawienia (Słowacki 1954: 369). Wyjątkowo ważna wydaje się tendencja do „umaterialniania” osób boskich dokonywanego na drodze krytyki niecofającej się nawet przed autorytetem autorów natchnionych i wielowiekowej tradycji. Ten wysiłek egzegetyczny z pewnością zaświadcza też o odwadze reinterpretacyjnej Słowackiego, która objawi się z jeszcze większą mocą w dalszych omawianych tu przykładach.

Wśród różnic między tekstem natchnionym a jego genezyjskim odczytaniem wybija się również kwestia pojmowania roli zwierząt – biernych w przekazie biblijnym, otrzymujących od Adama imię, a więc poddanych jego władzy, u Słowackiego natomiast przyczyniających się wydatnie do powołania człowieka. Znowu mamy tu do czynienia z rezultatem pogłębionych refleksji poety, tym razem wynikających ze zdecydowanego sprzeciwu wobec obowiązującej wykładni.

Jakże tych ludzi przekonać – zastanawia się Słowacki – kiedy ksiądz ma dziesięć niewytłomaczonych podstaw wiary swojej... a naprzód przekonany jest, że dusza będąca w ludziach nie ma zupełni[e] żadnego związku ze zwierząt duszą... przekonanie zaś to wziął z ksiąg późnych kościoła... albowiem go ani z dawnego, ani z nowego Testamentu nie wyciągnął... (Słowacki 1954: 309).

Autor po raz kolejny odwołuje się do konieczności samodzielnej lektury Biblii, niezapomośnianej przez autorytet Kościoła instytucjonalnego, a nieco dalej opowiada się za zaglądaniem „pod szczebel, na którym stoi człowiek...” (ibid.). W tej negacji obiegu opinii przypisywanej księżom nie można odmówić Słowackiemu racji, skoro egzegeci podkreślają związek między zwierzętami a ludźmi, usankcjonowany materiałem, z jakiego wszyscy zostali uformowani, a jakim jest ziemia (Filipiak 1979: 77)¹⁸. W świetle Biblii – mimo tej niewątpliwej łączności wynikającej ze wspólnego pochodzenia – mówi się natomiast o nieudzieleniu zwierzętom przez Boga tchnienia życia¹⁹, co można rozumieć jako równoznaczne z nieobdarzeniem ich duszą nieśmiertelną.

Poeta nobilitację zwierzęcej natury przenosi na interpretację wizji stworzenia. W jednej z wersji opisu z perspektywy genezyjskiej ludzie są „modlitwą zwierząt uproszeni” (Słowacki 1955: 120), w zamian za co lwy, ptaki, a nawet róże rezygnują ze swojego statusu i wyzrekają się daru mowy: „Z poszanowania – które wasza forma święta / Niosła – o stopień wam się zniżyły zwierzęta” (ibid.). Jest to tożsame z wywyższeniem człowieka, ponieważ,

¹⁸ Niektórzy zaznaczają jednak subtelne różnice w pochodzeniu i rodzaju tego materiału, określające odmienne miejsca ludzi i zwierząt w hierarchii stworzeń (na przykład szlachetniejszy „proch roli” w przypadku człowieka i „rola” w przypadku zwierząt) – por. Synowiec 2001: 37–38, 110.

¹⁹ „[...] nie ma tu mowy o tym, że także zwierzęta otrzymały tchnienie Boże. Z kontekstu opowiadania wynika jednak, że tchnienie życia udzielone człowiekowi jest źródłem życia nie tylko fizycznego” (Filipiak 1979: 79).

jak pisze Słowacki: „[...] podobnych sobie ludzi Chrystusowi Ojciec nasz z ducha globalnego wywołał: zwierzętom głosy odebrał – szczeblem jedném poniżył całe stworzenie – a formie ostatecznej człowieka dał prawdziwe królestwo nad światem...” (Słowacki 1954: 386). Trzeba stwierdzić, że los zwierząt stanowi prefigurację losu człowieka, któremu Bóg w przyszłości podobnie odbierze „te anielstwa i moce, które dzi[si]aj już nad zwyczajne władze nasze wybiegły i nad sprowadzeniem królestwa Bożego pracują” (ibid.: 405). Podobna analogia przejawia się we wcześniejszych dziejach świata, dlatego że, jak zaznacza Słowacki, „przed przyjściem człowieka wszystkie godności natury jego duchowej przygotowane były i wyrobione w formach niższego stworzenia” (Słowacki 1955: 269).

Przy takim ontycznym podobieństwie zwierząt i ludzi oraz przy takim poświęceniu tych pierwszych na rzecz sprowadzenia na świat istot doskonalszych, mających się nimi opiekować, tym większą tragedią okazuje się nieposłuszeństwo człowieka wypowiedziane Bogu w pierwszym grzechu. Można je widzieć jako akt niewdzięczności, na który zwierzęta skarżą się Chrystusowi:

Lwice doń podnosiły głowy
 Nieme, zatchnięte, biednej żaląc się niemowy,
 I wół leniwy stąpał – i wielbłąd wieżowy
 I różni ptacy wielcy – i Ptaszkowie mali,
 Wszystko biegło – wszyscy się k’ Panu zlatywali
 Po łaskę... [...] (ibid.: 121).

Ich dobrowolne uniżenie zdaje się na nic, gdy krótko po nim człowiek sprzeniewierza się łasce Bożej w grzechu pierworodnym, w którego wyniku sam na siebie sprowadza degradację do ich statusu, skoro czytamy: „Pamiętajcie na to, że nie jesteście już Chrystusowi podobni, ale na drogach ludzko-zwierzęcych stoicie...” (Słowacki 1954: 418). Można to chyba rozumieć jako zerwanie łączności z Bogiem skutkujące nabraniem przez Adama i Ewę kondycji bardziej zwierzęcej.

3

Refleksja nad aktem stworzenia człowieka prowadzi do centralnego wydarzenia genezyjskiego wykładu Księgi Rodzaju, czyli do grzechu pierworodnego²⁰. Zarówno w oryginale, jak i w genezyjskiej wykładni bierze udział w tej scenie wąż kusiciel, który zachęca Ewę do zjedzenia owocu z drzewa poznania dobra i zła. Inna niż w Biblii jest natomiast u Słowackiego treść słów pokusy. W przekładzie Wujka brzmi ona: „żadną miarą nie umrzecie śmiercią. Bo wie Bóg, iż któregośkolwiek dnia będziecie jeść z niego [z drzewa – A.R.K.], otworzą się oczy wasze: i będziecie jako bogowie, wiedząc dobre i złe” (Rdz 3,4–5), co można interpretować jako obietnicę osiągnięcia Bożej wszechwiedzy (Synowiec 2001: 108–109). W wersji

²⁰ Problematyka grzechu pierworodnego musiała szczególnie zajmować poetę, skoro poświęcił on temu tematowi również liryk genezyjski *Na drzewie zawisł wąż...* (Słowacki 2017: 369–372). Wprawdzie jego interpretację przedstawiła już Lucyna Świrad (Świrad 1984), nie zajęła się jednak stosunkiem autora do wzorca biblijnego. Świrad zdaje się również podzielać pogląd o potępianiu materii przez Słowackiego. Dlatego też wiersz domaga się omówienia w osobnym artykule bądź rozszerzeniu prezentowanego tu tekstu.

romantyka natomiast wąż roztacza przed Ewą wizję tworzenia nowych ludzi poza Bożym nadzorem:

Spróbuj, a zamiast poddanką być Nieśmiertelnego, który ci twórczości udziela, a który w chwili tworzenia może ci tej siły zaprzeczyć... wezwij mnie na pomoc... a razem z duchem Adamowym w moim duchu splomieniona, znajdziesz moc drugą, zupełnie siłę Boskiej podobną... lecz od wyższej potęgi i kaprysu wcale nie zależną (Słowacki 1954: 407).

Od razu widać, że myśl Słowackiego koncentruje się na zagadnieniu prokreacji, co można częściowo wytłumaczyć wpływem tradycji kościelnej, w której pewni egzegeci rozumieli drzewo poznania dobra i zła jako drzewo współżycia, a Boży zakaz spożywania jego owoców – jako (przynajmniej czasowy) zakaz obcowania płciowego (Synowiec 2001: 106, 158). Poeta jednak nie potępia współżycia, czym zaprzeczyłby Bożemu błogosławieństwu: „Roście i mnożcie się, i napęlniajcie ziemię, a czynicie ją sobie poddaną” (Rdz 1,28). U Słowackiego tak samo jak w Biblii ludzie w stanie pierwotnym są obdarzeni zdolnością poczynania nowych istnień:

[...] łabędzie,
Płyniecie w parze. – Boże! o jakże szczęśliwi!
Wola wasza – gdy zechce – co zechce, ożywi...
Ducha, którego kocha – udaruje ciałem,
W Bogu tworzy – miłośnym tworzenia zapalem
Rozradowana... (Słowacki 1955: 120).

W ogrodzie Eden dochodzi zatem do prokreacji – z błogosławieństwem Boga, a nawet z Jego udziałem:

Miłość Boża i wola ducha z Bogiem połączonego, będąc siłą twórczą w naszych rodzicach, zostawi ludziom świętą przytomność w chwili tworzenia i wybór między duchami proszącymi o formę... Królestwo nad naturą nie tylko rozumowe, ale i duchowe otrzymali... Sąd mają pełny nad niższym stworzeniem... Nikogo do anielstwa nie wprowadzą bez woli Boga, który w nich jest – i twórczość sprawuje... (Słowacki 1954: 387).

Bóg u Słowackiego jest niejako trzecim uczestnikiem tego aktu, który odbywa się w sposób harmonijny – pod znakiem światła – z zachowaniem pełnej świadomości obu osób mających prawo wyboru ducha, jaki wejdzie w ciało ich nowo poczętego dziecka. Wąż natomiast kusi ludzi wolnością możliwą do osiągnięcia przez usunięcie z tego procesu Boga, okupioną jednak zastąpieniem Go siłą szatańską. Tym, co szczególnie Ewę do tego zachęca, wydaje się w wizji Słowackiego obietnica przeżywania namiętności, doświadczania „ognistości duszy miłośnej” (ibid.: 407). Poeta wręcz stwierdza z politowaniem, że ludziom wystarczyła „Jedna chwila, nie w Bogu przebyta – lecz w szale, / A już – wstyd wam Anioły” (Słowacki 1955: 121). To doprowadziło do pierwszych narodzin człowieka – Kaina – i wiecznego pokalania człowieczeństwa (Słowacki 1954: 407).

Co jednak interesujące, występki na polu seksualności jest ledwie dopełnieniem, naturalną konsekwencją grzechu, którego istota tkwi w akcie zjedzenia zakazanego owocu. Słowacki nie podąża tu za chrześcijańską wykładnią, w której skonkretyzowane złamanie

zakazu stanowi jedynie „zewnątrzny akt rebelii”, za jakim kryje się akt wewnętrzny. Przyjęcie zabronionego pożywienia samo w sobie nie jest grzechem – tym okazuje się prowadząca do niego decyzja, nazywana przez teologów „nieposłuszeństwem, [...] aktem świadomego i dobrowolnego przeciwstawienia się człowiekowi Bogu przez pogwałcenie jednego z przykazań Bożych” (Lyonnet 1994: 304), a tożsama ze zwątpieniem w dobroć i bezinteresowność Boga (ibid.). Tymczasem Słowacki pisze w apostrofie do pierwszych ludzi:

Spadliście [...] [... ..]
Zepsuwszy ciało wasze, świetne i subtelne,
Wprzód pokarmu użyciem ... ziemskiego – a potem
W duchu węża dwóch duchów splomienione grzmotem (Słowacki 1955: 120).

W otwierającej Biblię opowieści o stworzeniu „[...] rzekł Bóg: Oto dałem wam wszelkie ziele rodzące nasienie na ziemi, i wszystkie drzewa, które same w sobie mają nasienie rodzaju swego, aby wam były na pokarm” (Rdz 1,29). Drugi, bardziej plastyczny opis nic na temat pożywienia pierwszych ludzi w raju nie wspomina. Słowacki utrzymuje natomiast, że nie musieli oni jeść („wiecznie w piękności i mocy utrzymywać się mogli – samą, że tak powiem, modlitwą – i rozmiłowaną w Bogu wdzięcznością”; Słowacki 1954: 387), a skusił ich do tego dopiero wąż, który tym samym przebiegle doprowadził do ich pewnego rodzaju zezwierżenia: „Chociaż nie potrzebujesz pokarmu, ciało twoje wszakże podsyć (jak zwierzęta czynią) wonnym i dojrzałym owocem, światło wyrzuć, a wprowadź ogień w ciało twoje” (ibid.: 407).

Ta ostatnia konstatacja może skłaniać do stwierdzenia, że genezyjski Słowacki potępia ludzkie przywiązanie do materii w jego różnych przejawach: od zaspokajania podstawowych potrzeb po dbałość o ciało. A to przekonanie wzmacniają jego omawiane tu wcześniej uwagi na temat seksualności. Klóci się to jednak z licznymi deklaracjami poety o „blasku ciała” stworzonego i podobieństwie w mocy twórczej do Boga (ibid.: 406). Owszem, wskutek grzechu status ludzkiej cielesności się komplikuje, ale paradoksalnie nie z winy ciała. Ono przecież na samym początku nie odczuwa „wszelkiej cielesnej żądz”, od której uwolnił je Bóg (ibid.: 386).

Łatwo tę „cielesną żądzę” odnieść mechanicznie do potrzeb seksualnych, podczas gdy słuszniejsze wydaje się podstawienie pod nią pragnienia i głodu, skoro za chwilę czytamy: „zrozumiesz, jako Boską obdarzeni naturą – a stąd wolni od pokarmu, zgrzeszyć mogli pierwszym w usta wziętym owocem, widziałeś bowiem, że kształt prawdziwie Boży utrzymał się Duchem Świętym przez dni czterdzieście na puszczy” (ibid.: 386–387). Przedmiotem porównania jest oczywiście Chrystus, który publiczną działalność rozpoczął od długiego postu na pustyni, a przecież przyjął ciało ludzkie – w myśli Słowackiego całkowicie posłuszne prawom Bożym, zapewne takie, jakie było ono przed grzechem. To ciało dopomniało się o jedzenie dopiero po czterdziestu dniach (Mt 4,2) – prawdopodobnie wtedy, gdy pozwolił mu na to silny duch²¹. Przywołana analogia ma uwidocznic, że gdyby pierwszy człowiek kierował się wyłącznie potrzebami ciała, nie sprzeniewierzyłby się Bogu, dlatego

²¹ Należy zaznaczyć, że mowa tu o tekście Słowackiego, nie o wykładni wypracowanej przez teologów. Inkarnacja Chrystusa jest zagadnieniem skomplikowanym, którego obszerność przekracza ramy tego artykułu. Na ten temat por. na przykład Woźniak 2009.

że to duch, a nie ciało okazuje się w wykładni Słowackiego źródłem grzechu. Wszystkiemu jest winny właśnie duch, który ostatecznie nie tylko sprowadził na ciało grzech, nie tylko zdegradował całego człowieka do rzędu zwierząt, nie tylko zakpił z wcześniejszej ofiary zwierząt, lecz także uczynił z ciała swojego zakładnika, gdy radykalnie obniżył jego status względem siebie i naraził je na obwinianie o wszelką grzeszność. Ta jedna decyzja zaburzyła harmonię w strukturze bytowej człowieka i otworzyła pole do zwalczania ciała z myślą o wyzwoleniu ducha od skutków tego pierwszego przewinienia.

Najdobitniej objawia się to właśnie w skażonej od tamtej pory sferze seksualnej. Wąż obiecuje kobiecie zapomnienie „o ciebie, jakoby spiorunowanym” (Słowacki 1954: 388). To już zapowiedź deprecjacji ciała spowodowanej przez wspomniane nieuporządkowania ludzkiej natury, wprowadzenie przez szatana wrogości między duchem a ciałem – niele dwie jak wrogości między potomstwem Ewy a potomstwem węża (Rdz 3,15). W interpretacji genezyjskiej występki pierwszych ludzi oszukanych przez Złego zaburza harmonię między sferą duchową człowieka a jego materialnością. W przeciwnym razie Słowacki nie pisałby, że istotą aktu seksualnego jest „chwilowe zrzucenie z siebie formy cielesnej” przez ducha, „walka z przeszkodą formy” (Słowacki 1954: 389). A to przecież zaprzeczenie konsekwencji dzieła stworzenia, jednoczącego ducha z ciałem.

W tym samym ustępie poeta zauważa, że choćby we współczesnej mu filozofii ciała przypisuje się instynkty i popęd płciowy, „akt, który jedynie z ducha idzie – a owszem, o chwilowe zrzucenie z siebie formy cielesnej stara się” (ibid.: 389). Taki mylny w jego pojęciu pogląd należy do następstw utraty właściwej, boskiej perspektywy w rozumieniu ludzkiej natury. W świecie da się dostrzec również bardziej niefortunne konsekwencje takiego zakrzywienia rzeczywistości. Można chyba za jedną z nich uznać stosowanie kary śmierci, w której za przewinę skazuje się ciało, podczas gdy odpowiedzialność za zbrodnię ponosi duch. Zabicie ciała okazuje się jedynie „wypchnięciem ducha strasznego za drzwi widzialnego żywota” (ibid.: 267), przez co tak potraktowani przestępcy „straszniejszymi zbrodniaarzami przychodzą na świat” (ibid.: 448). W świetle takich wniosków można chyba uznać obserwacje Słowackiego za z gruntu chrześcijańskie, skoro współczesna teologia podkreśla, że: „Grzech, nim ujawnił się w postaci czynu człowieka, zdeprawował jego ducha” (Lyonnet 1994: 304).



Teologowie rozważający problem grzechu pierworodnego nie poprzestają na rzeczywistości upadku, ale doszukują się w niej perspektywy przyszłego odkupienia (Synowiec 2001: 121–123). Podobne poszukiwania nieobce są Słowackiemu, przy czym w kontekście Księgi Rodzaju kieruje się on ku możliwościom restytucji dawnego porządku²². Tak można interpretować znacznie wcześniejsze od dzieła genezyjskiego, ale przypadające na okres intensywniej lektury nowo otrzymanej Biblii, refleksje dotyczące „sekt bezjedzących”:

²² Czym w pewien sposób antycypuje wnioski współczesnych nam teologów, por. na przykład tytuł jednej z części książki Jana Pawła II na temat teologii ciała, który brzmi *Chrystus odwołuje się do początku* (Jan Paweł II 2008).

Bóg, tworząc człowieka, jeden tylko błąd popełnił – to jest ten, że człowiek bez jedzenia żyć nie może. O, gdyby nie to, jacy by ludzie byli podczciwi, jak rzadko człowiek przedałby swoje sumnienie, swoją godność za misę soczewicy! [...] Najpiękniejszą religią na świecie byłaby sekta bezjedzących (Sawrymowicz 1962: 268).

W świetle powyższych analiz nie byłby to wyraz pogardy dla pożywienia i odruchów cielesnych, lecz sygnał kielkowania w poecie świadomej troski o zgodne współistnienie pierwiastków materialnego i duchowego budujących człowieka w życiu ziemskim – poszukiwania drogi powrotu do rzeczywistości sprzed grzechu przez sztuczne wyeliminowanie sytuacji, w których duch zwalcza ciało. Ta refleksja znajdzie swoje dopełnienie po ponad dekadzie w *Liście do J.N. Rembowskiego*, gdzie Słowacki tłumaczy, że „srogie posty, przez wszystkie wiary ziemskie nakazywane, [istnieją – A.R.K.] nie dlatego, żeby się Bóg w smutku i umartwieniu ciała naszego radował – ale w celu świętym przerobienia nowego i poprawy natur cielesnych” (Słowacki 1954: 406).

Tym wnioskiem dowartościowującym materialną stronę człowieka można podsumować wszelkie zmiany świadomie wprowadzone przez poetę do tych wersetów Księgi Rodzaju, które mówią o pobycie pierwszych ludzi w Raju. Od zastąpienia w Edenie Boga Ojca ukonkretnionym fizycznie Chrystusem, przez przydzielenie zwierzętom niepośledniej roli w dziele stworzenia, po drobiazgowo studia nad istotą grzechu pierworodnego i jego wpływem na kondycję człowieka i porządek świata – każda z tych modyfikacji wykładni przyjętej przez Kościół zaświadcza o wysokim wartościowaniu materii przez Słowackiego i nieledwie jego poczuciu misji przywracania jej właściwego miejsca na kartach pism genezyjskich. To także świadectwo zapowiadanej na początku tego artykułu niezwyklej znajomości Biblii przez Słowackiego, jego ogromnej dociekliwości i nieustępliwości w poszukiwaniu prawdy – następne potwierdzenie „skłonności apokryficznej” zauważonej przez Korotkicha (2011: 439). Można wręcz sądzić, że poeta utożsamiał się niemal z biblijnym autorem natchnionym – „On-Bóg, autor równocześnie Księgi Genetis i Apokalipsy (świętego) Juliusza” (ibid.: 457). Pytanie o cel takich zabiegów musi jeszcze pozostać otwarte. Pewne jest, że twórcza lektura Słowackiego nie stanowi egzegezy, a jej rezultaty tylko częściowo są apokryfami. Ostatecznie należy przyznać, że bez względu na stosunek genezyjskiej wersji objawienia do odczytania kanonicznego (a może właśnie z powodu tego stosunku) wykładnia wypracowana przez poetę daje czytelnikom wiedzę przede wszystkim o nim samym.

Jego dążenie do przywrócenia harmonii między warstwą cielesną człowieka a sferą duchową odsyła do przywoływanych wyżej wysiłków zgodzenia przekazu Starego Testamentu z brzmieniem Ewangelii. Słowacki – krytyczny czytelnik Pisma Świętego i niekiedy heterodoksyjny myśliciel – to paradoksalnie wierny chrześcijanin zatroskany o spójność objawienia i dopełniający je z perspektywy genezyjskiej „wiary widzącej” (Słowacki 1954: 64).

Bibliografia

Abriszewska, Paulina 2018. *Ciało w literaturze, literackie, literatury. Trzy studia o romantyzmie*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

- Auvray, Paul 1994. „Stworzenie”. W: Xavier Leon-Dufour (red.). *Słownik teologii biblijnej*. Tłum. i oprac. Kazimierz Romaniuk. Poznań: Pallottinum.
- Chołody, Mariusz 2011. *Ciało – dusza – duch. Dyskurs cielesny w romantyzmie polskim (fragmenty)*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Ciechańska, Magdalena 2018. *Juliusz Słowacki od ciała. Cieleśność w twórczości Juliusza Słowackiego*. Łódź: Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny [komputeropis].
- 2019. „Juliusza Słowackiego kłopoty z erotyzmem”. *Ruch Literacki* 3: 315–331.
- Filipiak, Marian 1979. *Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Hausner, Bernard 1909. *Słowacki a biblia*. Lwów: nakład autora.
- Jan Paweł II 2008. *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Korotkich, Krzysztof 2011. *Wyobrażenia apokaliptyczne Juliusza Słowackiego. Obrazy – wizje – symbole*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana.
- Kotliński, Andrzej 2000. *Mistrz „czerwonego rymu”. Słowacki*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN.
- Kowalczykowa, Alina 1997. „Wstęp”. W: Juliusz Słowacki. *Krąg pism mistycznych*. Oprac. Alina Kowalczykowa. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Kulesza, Monika 2013. „»Dusza się moja zamyśla głęboko« – tradycje biblijne i medytacyjne w późnej liryce Juliusza Słowackiego”. W: Edward Jakiej [&] Janusz Mosakowski (red.). *Biblia w literaturze polskiej. Romantyzm – pozytywizm – Młoda Polska*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- 2016. „Biblijne obrazy nieba w późnej liryce Juliusza Słowackiego. Kilka uwag badawczych”. *Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie* 23: 165–180.
- 2017. *Słowacki medytacyjny. Późny etap życia i liryki Juliusza Słowackiego w świetle medytacji*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- 2018. „Jak Juliusz Słowacki czytał Pismo Święte”. *Język – Szkoła – Religia* 13, 4: 20–35.
- 2019. „Homo dandys a homo meditans. O przemianie duchowej Juliusza Słowackiego”. *Język – Szkoła – Religia* 14, 1: 50–70.
- Kuziak, Michał 2018. „Podmiotowość romantyczna – kłopoty z sensualnością. Rekonesans na przykładzie korespondencji Zygmunta Krasińskiego”. *Pamiętnik Literacki* 1: 27–47.
- Lyonnet, Stanislas 1994. „Grzech”. W: Xavier Leon-Dufour (red.). *Słownik teologii biblijnej*. Tłum. i oprac. Kazimierz Romaniuk. Poznań: Pallottinum.
- Maciejewski, Marian 1981. „Głos w dyskusji”. W: Maria Janion [&] Maria Żmigrodzka (red.). *Słowacki mistyczny. Propozycje i dyskusje symposium. Warszawa 10–11 grudnia 1979*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- 1995. „Biblie romantyków”. W: Danuta Zamańska [&] Marian Maciejewski (red.). *Religijny wymiar literatury polskiego romantyzmu*. Lublin: Wydawnictwo TN KUL.
- 2009. „Biblia”. W: Józef Bachórz [&] Alina Kowalczykowa (red.). *Słownik literatury polskiej XIX wieku*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Makowski, Stanisław 1997. „Wizja ognista Juliusza Słowackiego”. *Prace Polonistyczne* 52: 213–242.
- Piwińska, Marta 1992. *Juliusz Słowacki od duchów*. Warszawa: Wydawnictwo PEN.
- Przybylski, Ryszard 1981. „Esencja i egzystencja w kosmicznej biografii Juliusza Słowackiego”. W: Maria Janion [&] Maria Żmigrodzka (red.). *Słowacki mistyczny. Propozycje i dyskusje symposium. Warszawa 10–11 grudnia 1979*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- 1999. *Rozhukany koń. Esej o myśleniu Juliusza Słowackiego*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!.
- Pyczek, Waclaw 1999. *Jerozolima Słoneczna Juliusza Słowackiego*. Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

- Rzepniewska, Anna 2019. „»Odzyskuję sam siebie«. Codziennosc według dojrzałego Juliusza Słowackiego w świetle jego refleksji na temat jedzenia”. *Studia Filologiczne Uniwersytetu Jana Kochanowskiego* 32: 117–136.
- 2021. „Juliusza Słowackiego pamięć ciała”. W: Olaf Kryzowski [&] Natalia Szerszeń (red.). *Pamięć Juliusza Słowackiego*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Sawrymowicz, Eugeniusz 1962 (oprac.). *Korespondencja Juliusza Słowackiego*. T. 1. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- 1963 (oprac.). *Korespondencja Juliusza Słowackiego*. T. 2. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Siwiec, Magdalena 2009. „Ciało i duch w sporze o poezję. »Poeta i Natchnienie« Juliusza Słowackiego”. *Pamiętnik Literacki* 3: 43–59.
- 2017. „Słowackiego podmiot somatyczny”. W: Jacek Brzozowski [&] Maria Żmigrodzka (red.). *Strategie „ja” (po)romantycznego w poezji polskiej XIX–XXI wieku*. T. 1: *Studia i szkice*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Słowacki, Juliusz 1954. *Dzieła wszystkie*. T. 14, red. Juliusz Kleiner. Wrocław: Zakład im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- 1955. *Dzieła wszystkie*. T. 15, red. Juliusz Kleiner. Wrocław: Zakład im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- 1959. *Dzieła*. T. 11, red. Julian Krzyżanowski. Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.
- 2017. *Wiersze*. Wstęp i oprac. Jacek Brzozowski [&] Zbigniew Przychodniak. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- 2019. *Dziennik niektórych dni mego życia. Antologia zapisów diariuszowych*. Pomysł i oprac. Marek Troszyński. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Synowicz, Juliusz St. 2001. *Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju*. Kraków: Wydawnictwo OO. Franciszkanów „Bratni Zew”.
- Świdarska, Emilia 2014. „Motywy biblijne w *Balladynie* Juliusza Słowackiego. Rekonesans”. W: Edward Jakiel [&] Janusz Mosakowski (red.). *Biblia w literaturze polskiej. Romantyzm – pozytywizm – Młoda Polska. Stary Testament*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Świrad, Lucyna 1984. „Słowacki i grzech pierworodny”. W: Ireneusz Opacki (red.). *O literaturze romantycznej*. Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Trojnar, Stanisław 1929. „Apokalipsa św. Jana w twórczości Juliusza Słowackiego”. *Pamiętnik Literacki* 26: 523–563.
- Woźniak, Robert J. 2009. „Wcielenie Boga i historia człowieka”. *Znak* 647: <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/6452008ks-robert-j-wozniakwcielenie-boga-i-historia-czlowieka/> [8.03.2021].
- Wujek, Jakub 1599. „Biblia to jest Księgi Starego y Nowego Testamentu”. <http://www.madel.jezuici.pl/biblia/> [8.03.2021].
- Zwierzynski, Leszek 2008. *Egzystencja i eschatologia. Genezyjska wyobraźnia Słowackiego*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Żaglewska, Agata 2019. „Ciało – akcja – komunikacji. O »Samuelu Zborowskim« Juliusza Słowackiego”. *Ruch Literacki* 6: 589–612.